

100 lat temu urodził się Jerzy Kłoczowski

„Bohater” i wielki uczony

List Krzysztofa Pomiana na setne urodziny Jerzego Kłoczowskiego.

Jerzy Kłoczowski, polski historyk, urodził się 29 grudnia 1924 r. w Bogdanach Wielkich na Mazowszu i zmarł 2 grudnia 2017 r. w Warszawie. Publikujemy list Krzysztofa Pomiana, który wygłosił na wieczorze w PEN Clubie.

By mówić o Jerzym Kłoczowskim, jak należy, trzeba przestać bać się wielkich słów. Gdy o Nim mowa, nie podobna bowiem unikać słowa „bohater”, myśląc nie tylko o Jego żołnierskim udziale w Powstaniu Warszawskim, ale również o jakże trudnych latach tuż powojennych, gdy młody kombatan, pomimo amputacji prawej ręki, odbył studia i zrobił doktorat, nim podjął pracę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Nie podobna też unikać określenia „wielki uczony”, gdy ma się na uwadze Jego imponujący, często pionierski wkład do polskiej i nie tylko polskiej nauki historycznej. Wymienię tu tylko cztery pozycje z bardzo długiej listy książek i artykułów: „Wspólnoty chrześcijańskie” (1964), „Europa Słowiańska w XIV–XV wieku” (1984), „Dzieje chrześcijaństwa polskiego” (2000) i „Histoire de l’Europe du Centre-Est” (2004) w wysoce prestiżowej serii „Nouvelle Clio”.

To ostatnie dzieło, którego był On współautorem, ale przede wszystkim inicjatorem i koordynatorem, odsyła do Jego działalności organizacyjnej z jej zwińczeniem, Instytutem Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie, odradzającym się obecnie po latach niszczenia go przez aparatczyków z PiS. I odsyła do szczególnie bliskiego związku z Francją, który nie sprowadzał się bynajmniej do zajęć na Sorbonie



• **Jerzy Kłoczowski**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

i w Collège de France oraz uczestnictwa w niezliczonych konferencjach naukowych (...).

Bo też był On postacią niezwykłą, obdarzoną szczególnym magnetyzmem, który przyciągał wielu, skądinąd różnych ludzi – a zarazem wyposażoną w niewyczerpany, jak się zdawało, zasób energii i w zdolność przekonywania do lansowanych przez siebie inicjatyw.

Wszystko to mogło zaowocować w całej pełni dopiero po implozji PRL-u, w warunkach liberalnej demokracji, gdy Jerzy, zajmując się skądinąd reprezentowaniem Polski w UNESCO, pisaniem i nauczaniem, mógł skupić się na tym, co i przedtem stanowiło, acz dyskretnie, linię przewodnią Jego działalności publicznej: na budowaniu nowych stosunków Polski z Ukrainą, Litwą i Białorusią, realizując program Giedroycia i Mieroszewskiego w tej szczególnie wrażliwej i trudnej dziedzinie, jaką jest przeszłość. Stulecie urodzin Jerzego Kłoczowskiego jest znakomitą okazją do przypomnienia nie tylko Jego osoby, ale całej formacji, do której należał, i jej trwałego wkładu do kultury polskiej i integracji europejskiej. ●

Krzysztof Pomian